

## KORESPONDENCJA *ALMANACHU MUSZYNY*

### ŻEGIESTOWSKIE WSPOMINKI

Mam już cztery ostatnie roczniki *Almanachu* u siebie. Cóż to za uczta za ducha! Serdecznie dziękuję! Wspaniały artykuł o żegiestowskich pocztówkach przeczytałam jednym tchem. Po raz pierwszy mogłam zobaczyć, jak wyglądał Stary Dom Zdrojowy. Bardzo często, będąc u źródła Anna, słyszałam opowieści typu: „A tutaj, wyobraź sobie, stały domy”, czyli coś, czego ja w żaden sposób nie mogłam sobie wyobrazić. Teraz widzę to wszystko „przed oczyma duszy mojej”. I to dzięki *Almanachowi*! Pamiętam natomiast dobrze Karolówkę, tuż obok Żegotki, gdzie mieszkały moje żegiestowskie koleżanki z dziecięcych lat. Rozczuliło mnie stare zdjęcie kościółka, który zawsze był dla mnie pełen uroku (tak cudownie wkomponowany w otoczenie), te kolumnienki, wytarte kamienne schodki...

Jeszcze raz dziękuję *za Almanach*. Pozdrawiam serdecznie cały zespół redakcyjny i życzę powodzenia w dalszej pracy twórczej.

*Marta Śląska*  
*Birmingham*

### ADIUNKT CZY ADIUTANT

W związku z nieścistością jaka wkradła się do moich „Wspomnień o pewnym obozie harcerskim w przedwojennej Muszynie” (*Almanach Muszyny* 2003), uprzejmie wyjaśniam, że śp. mgr inż. Michał Witowski był w 1938 roku adiunktem - leśniczym połoninowym w Nadleśnictwie Państwowym Worochta (Huculszczyzna). Nadleśnictwu temu podlegały połoniny i gospodarka na nich prowadzona: wypas owiec, pozyskiwanie bundzu, bryndzy i żętycy.

Adiunkt leśny był to - i być może nadal jest - nie mam aktualnego rozeznania, gdyż po krótkim okresie pracy w leśnictwie przeszedłem do przemysłu drzewnego, gdzie do emerytury pracowałem w różnych jego branżach): „tytuł służbowy pracownika administracji lasów państwowych, zatrudnionego w nadleśnictwie, zazwyczaj w charakterze pomocnika i zastępcy nadleśniczego” (zob. *Mała Encyklopedia Leśna* 1980 r). Natomiast adiutant - to oficer w wojsku „przydzielony do osobistej dyspozycji wyższego dowódcy” (zob. *Mała Encyklopedia PWN*).

*Tadeusz Swinecki*  
*Grybów*